Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 57. — Rok IV. Kraków, niedziela 27 lutego 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

W poważnej chwili.

Kraków, 26 lutego.

Związek zawodowy kolejarzy, opanowany przez elementy lewicowe, proklamował wczoraj powszechny strajk na kolejach. Proklamacyę tę uzasadnił faktem zmilitaryzowania kolei przez rząd. Wystąpił tedy w roli strony sprowokowanej, która została zmuszona do rozpaczliwych środków.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Kolejarze grozili strajkiem od dawna, ich związek zawodowy żonglował tem hasłem przez cały czas rokowań; wyznaczył on wreszcie dzień 7 marca, jako termin ostateczny do przyjęcia żądań, oświadczając, że w razie niepomyślnego wyniku układów po tym terminie strajk wybuchnie. Rząd mimo tej drażniącej postawy, mimo ciągłego przykładania rewolweru do skroni, nie dał się wyprowadzić z równowagi i nawet nie zagroził militaryzacyą. Tymczasem przed dwoma dniami, a więc na długo przed terminem 7 marca, zastrajkowali w Warszawie maszyniści, czyli podstawowa grupa kolejarzy. Rząd przekonał się więc, że nie może polegać na zapewnieniach związku zawodowego, który albo nie chce, albo nie umie utrzymywać swych członków w ramach złożonych przez się deklaracyi. Równocześnie zmuszony był przedsięwziąć jakiś krok **natychmiastowy,** któryby uratował kraj od klęski **wstrzymania komunikacyi na kolejach.** W tem położeniu nie pozostało mu stanowczo nic innego, jak militaryzacya. Nie rząd zaiste był stroną agresywną, nie on parł do ostateczności; zmuszony przez radykalne, zbrodnicze żywioły użył dopiero środków obronnych.

Pomimo wczorajszej proklamacyi ogólnego strajku kolejowego przez Związek zawodowy ruch pociągów na całym obszarze Rzeczypospolitej odbywa się normalnie. Tak z centrum akcyi strajkowej: z Warszawy, jak z Krakowa, ze Lwowa i Poznania pociągi odchodzą według rozkazów. Zewsząd donoszą o nader silnym odruchu antystrajkowym wśród pracowników, a równocześnie o sprawnem przeprowadzeniu wojskowych zarządzeń zapobiegawczych.

Opinia kraju, stająca jednolicie w obronie zagrożonych podstaw naszego bytu państwowego, jest przekonana, że i w najbliższych dniach ruch zostanie w pełni utrzymany. Pragnie ona gorąco, aby się to stało bez jakichkolwiek wstrząśnień wewnętrznych, jako skutek zwycięstwa elementów obywatelskich, rozumnych i trzeźwych wśród samych kolejarzy. Z drugiej strony, wobec ogromu stawki, o jaką idzie gra, udzieli ona rządowi silnego poparcia w każdej sytuacyi.

Należy wreszcie jeszcze raz podkreślić, że tak w rządzie, jak i w społeczeństwie niema ani jednego człowieka, któryby odnosił się nieżyczliwie do **uzasadnionych żądań ekonomicznych** kolejarzy. Zostaną one uwzględnione w miarę możności państwowej i to jak najrychlej. Walka toczy się tylko przeciw terrorowi, przeciw sabotowaniu państwa w najkrytyczniejszych chwilach.

* * *

Równocześnie z proklamowaniem strajku kolejowego zapowiedział „Zarząd centralny klasowych związków zawodowych" dwudniowy strajk generalny w kraju. Strajk ten ma być wyrazem sympatyi dla kolejarzy, a zarazem środkiem presyi na rząd, aby cofnął militaryzacyę. „W razie konieczności, — głosi odezwa, — strajk zostanie przedłużony".

Wyrażamy głęboką nadzieję, że rozważniejsi przywódcy ruchu robotniczego wpłyną jeszcze w ostatniej chwili na zmianę tej decyzyi, która jest poważnym ciosem dla gospodarczego życia państwa. Powinni oni wytłumaczyć szerokim masom, że wstrzymanie produkcyi, choćby tylko na dwa dni, odbije się fatalnie na całem społeczeństwie, a więc i na klasie robotniczej. Jesteśmy też pewni, że bardzo znaczna część samych robotników nie pójdzie na lep hasei strajkowych.

Rząd militaryzacyi nie cofnie tak długo, dopóki na kolejach nie nastąpi uspokojenie i dopóki interesy państwa nie zostaną zabezpieczone. Gdy te przesłanki spełnią się, rząd sam z najżywszą radością zrezygnuje z zarządzeń wyjątkowych. Presyi natomiast nie ulęknie się bez względu na jej formę czy natężenie.

* * *

Dla uproszczenia sytuacyi i uspokojenia umysłów potrzebne jest jeszcze jedno wyjaśnienie: Agitatorzy, pchający robotników do strajku generalnego, wmawiają w nich, że zmilitaryzowanie kolei jest środkiem walki z samą zasadą zawodowych organizacyj robotniczych. Rząd — mówią oni, — rozbije teraz organizacye kolejarzy, a potem zdławi i wasze organizacye, zdepta wasze prawo zrzeszania się, zniszczy wasze związki. Dlatego musicie zająć nieprzejednaną postawę i stwierdzić ją bezrobociem.

Wszystkie te tyrady agitatorów są zwyczajnem oszczerstwem. Rząd nie planuje żadnych zamachów na prawo koalicyi robotników, nie chce rozbijać ich związków, krępować ich wolności społecznej. W konkretnym dzisiejszym wypadku broni się on tylko przed terrorystyczną metodą walki, zagrażającą samemu istnieniu państwa, ale i tu nie chce wcale zniszczyć **zasady organizacyj zawodowych.**

* * *

Dni, które teraz przeżywamy, zaważą silnie na naszej przyszłości. Całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy i klasy muszą zdać egzamin politycznej dojrzałości. Nie wolno nam wątpić, że ten egzamin wypadnie pomyślnie.

Związek zaw. kolejarzy wezwał do bezrobocia. — Groźba dwudniowego strajku generalnego.

Ruch pociągów w pełni utrzymany!

Proklamowanie strajku na kolejach.

Warszawa. (Tel. M.) **„Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej" wydał nowe wezwanie, nawołujące wszystkich kolejarzy w kraju do rozpoczęcia strajku powszechnego już wczoraj,** tj. piątek 25 lutego od godz. 12 w południe, a w każdym razie z chwilą otrzymania wspomnianej odezwy.

Dwudniowy strajk generalny.

Warszawa. (Tel. M.) „Robotnik" ogłasza dzisiaj odezwę **„Centralnej komisyi Związków zawodowych", proklamującą strajk generalny w poniedziałek 28 lutego i wtorek 1 marca,** jeżeli rząd nie zniesie do tego terminu militaryzacyi na kolejach.

Ruch w Warszawie utrzymany.

Warszawa (tel. M.). Wedle informacyj, otrzymanych z Dyrekcyi kolei warszawskich, **proklamowanie przez związek zawodowych kolejarzy strajku generalnego na kolejach od godziny 12 w południe dnia 25 b. m. nie odbiło się w ruchu pociągów. Wszystkie zapowiedziane pociągi odeszły według rozkazu.**

Przegląd wojskowy maszynistów.

Warszawa (tel. M.). W myśl dekretu o militaryzacyi kolei, **rozpoczął się w P. K. O. przegląd maszynistów, z których pierwsza partya złożona ze 120 ludzi, została już przydzielona do służby. Pełnić oni będą służbę jako żołnierze.**

W Warszawie pociągi ekspedyują żołnierze.

Warszawa (tel. M.). Do strajku kolejowego przyłączyły się warsztaty w Aleksandrowie, Włocławku, Kutnie, Mławie i Siedlcach.

Na dworcu kolejowym w Warszawie pracują żołnierze kompanij kolejowych, które również ekspedyują pociągi towarowe.

Odezwa „Polskiego Związku kolejowców".

Warszawa. PAT podaje odezwę **Zarządu głównego polskiego Związku kolejowców,** wzywającą do wytrwania w pracy i zwalczania zbrodniczych zakusów przeciwko ładowi i porządkowi. Odezwa potępia strajk generalny, który wobec plebiscytu górnośląskiego jest bardzo nie na czasie.

Wiceprezes Michniewicz złożył mandat.

Warszawa (tel. M.). Wiceprezes związku zawodowego kolejarzy, **Michniewicz złożył swój mandat, nie solidaryzując się z uchwałą strajkową związku.**

Wykolejenie.

Warszawa (tel. M.). Na Szmulowiźnie wykoleił się dzisiaj parowóz z 11 wagonami. Wskutek tego rozeszła się pogłoska, że był to zamach strajkujących i że winnych maszynistów oddano pod sąd doraźny. Koła miarodajne przeczą tej pogłosce i stwierdzają, że **był to najzwyklejszy wypadek.**

Sądy doraźne w Łodzi.

Łódź (PAT) W związku z oddaniem kolei pod moc władz wojskowych, dowództwo tutejszego O. G. ogłasza wprowadzenie w łódzkim O. G. **postępowania doraźnego przez sądy wojskowe za przestępstwa przeciwko sile zbrojnej państwa, popełnionej na kolejach przez wszelkie rozmyślne naruszenie lub zaniedbanie obowiązków zawodowych.**

„Naród" i „Robotnik" zawieszone.

Warszawa. (PAT) Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę na mocy art. II. litera C ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopisma **„Naród" i „Robotnik" zawieszono na przeciąg trzech dni.**

W dyrekcyi poznańskiej strajku nie będzie.

Poznań. (PAT) „Dziennik Poznański" dowiaduje się z poznańskiej dyrekcyi kolejowej, że **w obrębie tej dyrekcyi niema najmniejszej obawy, aby strajk kolejowy, proklamowany w Warszawie, chociaż częściowo mógł się ujawnić.** Panuje tu zupełny spokój.

W Krakowie.

Odezwa prezesa dyrekcyi kolejowej Prachtla.

Prezes Dyrekcyi kol. Prachtel wydał odezwę, w której wezwał kolejarzy, **aby w tak ważnych dla młodego państwa chwilach zaniechali strajków i nie dali się porwać zbrodniczej agitacyi.** Odezwa powiada, że **trudno uwierzyć, by pracownicy kolejowi, Polacy, chcieli w przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie oraz w przededniu zawarcia pokoju utrudnić a nawet zniweczyć wielkie dzieło państwowotwórcze.**

Ruch pociągów utrzymany — strajk w warsztatach.

(T) Jak się dowiadujemy ruch na dworcu kolejowym w Krakowie mimo tendencyi przeciwnej różnych czynników odbywa się w dalszym

ciągu normalnie. Pociągi odchodziły we wszystkich kierunkach, tylko poranny kuryer warszawski nie nadszedł. **Wieczorny kuryer z Warszawy nadszedł do Krakowa z 35-minutowem opóźnieniem.** Natomiast wczoraj o godzinie 12 w południe stanęły warsztaty kolejowe w Krakowie i Woli Duchackiej. Robotnicy tam zajęci odeszli od pracy proklamując strajk kol. W niedługim czasie porzucili pracę robotnicy sekcyi konserwacyi kolei.

O godzinie 3 po poł. odeszli od pracy robotnicy kolejowego magazynu pospiesznego.

Na ogół panuje przekonanie, że strajk się nie uda, przyczem stwierdzono, że za strajkiem agitują gwałtownie Rusini i Czesi.

MASZYNIŚCI KOLEJOWI POSTANOWILI DO STRAJKU SIĘ NIE PRZYŁĄCZAĆ.

„Polski Związek Kolejowy“ przeciw strajkowi.

O godzinie 6 wieczorem odbyło się w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie Związku zawod. kol., na którem rozpatrywano sprawę strajku. Zebrane było poułne. Prawie równocześnie na ul. św. Tomasza w sali „Pracy“ odbyło się drugie zgromadzenie **Polsk.** Związku pracowników kolejowych, na którem uchwalono **hołd dla Górnego Śląska, protest przeciwko strajkom zabójczym w chwili obecnej. Kolejarze lewicowi usiłowali wtargnąć do sali** policya jednak temu przeszkodziła.

Agitatorzy.

Wśród kolejarzy szereg agitatorów usiłowało rozwinąć akcyę podburzającą; między innymi jeden z urzędników kolejowych, znany ze swych skrajnych poglądów dr Wodecki otwarcie nawoływał do strajku. Powiadomiona o szkodliwej działalności dra Wodeckiego policya przedsięwzięła odpowiednie kroki. Nie zastano go jednak w domu.

Sądy doraźne.

W godzinach wieczornych rozlepiono na murach dworca kol. plakaty obwieszczające

SĄDY DORAŹNE

na osoby działające w jakikolwiek sposób na szkodę państwa, podpisane przez podpułk. dra Witkiewicza oraz gen.-por. Osinskiego.

Skandal w Banku Kupieckim zatacza szersze kręgi.

Warszawa (tel. M.). Wspólne posiedzenie komisyi wojskowej i skarbowo-budżetowej odbyło się pod przewodnictwem posła Anusza i zajmowało się w dalszym ciągu **skandaliczną aferą Banku kupiectwa polskiego,** w którą wmieszany jest podobno także **departament gospodarczy ministerstwa spraw wojskowych.** Poseł Koliszer wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wykazywał nieracyonalność gospodarki departamentu wspomnianego. Wywody posła Koliszera wywarły ogólne uznanie. Zasługują na uwagę, że naczelny prokurator Rutyłowski stwierdził, iż umowy prawne ministerstwa spraw wojskowych są tak dyletanckie, że narażają skarb państwa na setki milionów strat rocznie. Prokurator apelował do Komisyi, aby w tej sprawie wdrożyła dochodzenia.

Kryzys w handlu łódzkim mija.

Łódź (PAT) Prasa donosi: **Kryzys w handlu łódzkim** trwający od dłuższego czasu, **zaczyna powoli mijać.** Wczoraj zjawili się w Łodzi kupcy ze Lwowa i Równego, którzy porobili tutaj duże zamówienia na towary letnie, palta i lekkie okrycia damskie. W tych fabrykach, gdzie jeszcze w ubiegłym tygodniu ograniczono pracę, obecnie ograniczenia te usunięto. W związku z powyższem w łódzkich sferach handlowych zapanował nastrój optymistyczny.

Bliskie zakończenie rokowań w Rydze.

Plebiscyt Wileński. — Sprawa wschodniej Galicyi. — Posiedzenie komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa, (Telef. M.) Na odbytem dzisiaj **posiedzeniu Komisyi spraw zagranicznych przy** udziale ministra spraw zagranicznych p. ministra Steczkowskiego wysłuchała sprawozdania **ministra Steczkowskiego w sprawie jego pobytu w Rydze** i przebiegu rokowań z bolszewikami. Z wyjaśnień złożonych przez pana Steczkowskiego wynika, że **w czasie niedługim należy oczekiwać zakończenia rokowań i podpisania traktatu pokojowego.**

Poseł Chądzyński zapytał ministra Sapiehę w sprawie Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski. Minister Sapieha oświadczył, **że plebiscyt na Wileńszczyźnie odbędzie się na terytoryum zajętem przez wojska generała Żeligowskiego i na pasie neutralnym między Litwą Kowieńską.**

Sprawa Galicyi Wschodniej została przekazana przez Radę Ligi Narodów Radzie Ambasadorów, która ze swojej strony przekaże ją do **rozstrzygnięcia Radzie Najwyższej.**

Podpisanie układu o repatryacyi.

Ryga (East Express) Dnia 24 bm. o godzinie 9-tej **nastąpiło podpisanie przez obydwie delegacye układu o repatryacyi** zredagowanego w językach polskim, rosyjskim i ukraińskim. Na posiedzeniu tem przewodniczył Joffe, który odczytał tekst rosyjski, poczem przewodniczący delegacyi polskiej Dąbski odczytał tekst polski, następnie podpisano protokół dodatkowy w sprawie wymiany indywidualnej poszczególnych zakładników. **Podpisano również układ w sprawie przedłużenia terminu wypowiedzenia zawieszenia broni do 6 tygodni,** oraz automatyczne przedłużania zawieszenia broni aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego. Niezależnie od tego delegacye wymieniły noty dotyczące technicznej strony wymiany a w szczególności ustosunkowania liczby jeńców wymienionych do liczby emigrantów oraz innych osób repartyowanych. Noty te zapewniają prawo korzystania z repartyacyi osobom, **które walczyły w formacyach ochotniczych,** wreszcie podpisano układ dotyczący procedury działania komisyi granicznej. **Podkomisya tranzytowa odbywszy 5 posiedzeń zakończyła prace. Podpisano protokół stwierdzający, że podstawą porozumienia jest projekt polski.** Strona rosyjska zgadza się na jego brzmienie **z wyjątkiem zastrzeżenia polskiego co do pochodzenia i przeznaczenia przesłanych towarów.**

Ryga (PAT) Od poniedziałku będzie obradować komisya redakcyjna dwa razy dziennie, przyczem rano posiedzenia będą poświęcone opracowywaniu tekstu traktatu artykuł po artykule z początku, a popołudniu o kwestyach, które jeszcze są sporne.

Rokowania handlowe polsko-czeskie

Praga. (PAT). „Narodni Listy“ donoszą: W najbliższym czasie wyjedzie do Warszawy rządowa delegacya, która rozpocznie z rządem polskim rokowania w sprawie **zawarcia umowy handlowej.** W praskich kołach politycznych rozważa się myśl, aby do deputacyi tej przyłączona została delegacya czecho-słowackich przemysłowców, mających interes w zbycie swoich towarów w Polsce. Delegacya tych przemysłowców miałaby równocześnie głos doradczy w toku rokowań rządowych.

Bezrobocie w Niemczech

Naueun. (PAT. Radio). Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrasta. Według statystyki urzędowej 432 tysiące robotników czyli 10% wszystkich robotników pobiera wsparcie.

Starcie między bolszewikami a Japonią - nieuniknione.

Nauen (PAT). Radio. Wedle doniesień szwajcarskich, **rząd japoński odpowiedział odmownie na żądania bolszewików w sprawie wycofania wojsk japońskich z Syberyi.** W ten sposób **starcie między Japonią a bolszewikami może stać się nieuniknione.**

Powstanie antybolszewickie.

Nauen (PAT). Radio. Wiadomości z Konstantynopola donoszą, że w gubernji Erywańskiej wybuchło **powstanie antybolszewickie.** Członków sowietów wypędzono. Utworzono prowizoryczny rząd. Armja gruzińska, wspomagana przez kawalerję tatarską, odniosła **świetne zwycięstwo nad bolszewikami.**

Włościanie przeciw sowietom.

Praga (PAT) Gdańskie biuro prasowe donosi z Berlina na podstawie agencyi Russ Union: Według informacyi osób, które powróciły świeżo z Rosyi włościanie rosyjscy przygotowują się do walki z bolszewikami. **W ostatnim czasie utworzyła się w Rosyi silna partya włościańska,** która szczególnie w gubernii woroneskiej i tambowskiej ma wielu zwolenników. Partya włościańska domaga się wolnego handlu i nietykalności mienia prywatnego. Ruch włościański prowadzony przez Antonowa przeniknął do całego szeregu innych gubernii. **Rząd bolszewicki** mimo całego aparatu Czerezwyczajek **nie może stłumić tego ruchu.** Bunt włościański wywołany został w pierwszym rzędzie bezlitosnemi rekwizycyami.

Ubytek ludności w Rosyi.

Moskwa (PAT). W. B. K. Konskrypcya ludności wykazała znaczny **ubytek ludności miejskiej,** której liczebność obniżyła się przeciętnie **o 30 procent.** We większych miastach ubytek ten jest z nacznie większy. Petersburg liczy 705.900 mieszkańców, Moskwa 860 tysięcy mieszkańców.

Zawikłania w sprawie Galicyi wschodniej.

Zarzuty ukraińskie przeciw administracyi polskiej.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża telegrafują: Wczorajsza uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie Galicyi Wschodniej wytoczyła ponownie na porządek dzienny całą tę sprawę. Uchwała jest wynikiem zabiegów, które w ostatnich czasach rozwinęła delegacya ukraińska w Paryżu i Genewie. **Zarzuty** podniesione przez Ukraińców **przeciwko administracyi polskiej są mocno przesadzone.** To też **nie będzie trudno udowodnić ich bezpodstawności** w nocie, która w tych dniach będzie przedłożona Lidze Narodów przez delegata polskiego Askenazego. Niemniej jednakże położenie jest dość ciężkie. Jak słychać **zabiegi ukraińskie poparły liczne koła wpływowe, a także rosyjskie,** rozwijające ożywioną działalność w Paryżu, celem uniemożliwienia rozwiązania kwestyi ukraińskiej na korzyść Polski. Także **Czechosłowacya odnosi się przychylnie do projektu utworzenia z Galicyi Wschodniej obszaru analogicznego do obszaru Kłapejdy.** (!).

Konwentykle endeckie.

Warszawa. (Telef. M.) W kołach sejmowych rozeszła się **dzisiaj pogłoska, że dr Głąbiński urządził poufny konwentykiel, we własnem** mieszkaniu, celem zastanowienia się nad ewentualnymi planami projektu **ustawy konstytucyjnej.** W konwentyklu tym brali udział wyłącznie politycy prawicowi.

Rozwój Gdańska.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają artykuł wstępny, poświęcony rozwojowi portu gdańskiego. W artykule tym między innemi czytamy: **Do roku 1918 Gdańsk jako część składowa państwa niemieckiego, odgrywał skromną rolę, dzisiaj wysunął się na pierwszy plan w stosunkach międzynarodowych.** Olbrzymie okręty transatlantyckie są dzisiaj w porcie gdańskim zwykłem zjawiskiem. Podniósł się też ruch emigrantów, którzy napływają w coraz większej mierze. Największe towarzystwa okrętowe wysyłają do Gdańska swoje parowce, by przewieść stamtąd emigrantów.

Stanowisko Włoch wobec Polski na konferencyi londyńskiej.

Warszawa. (Telef. M.) W kołach zbliżonych do poselstwa włoskiego w Warszawie dementują wiadomość PAT'a, jakoby przedstawiciel Włoch na konferencyi londyńskiej zajmował stanowisko nieprzychylne dla interesów polskich na Górnym Śląsku.

Wykup gruntów w okolicy Warszawy.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi rolnej uchwalono projekt ustawy o przymusowem wykupnie majątków ziemskich w powiecie warszawskim, w celu rozbudowy stolicy.** Ustawa upoważnia główny Urząd Ziemski **do wykupu gruntów prywatnych, znajdujących się w promieniu 15 kilom. od centrum Warszawy.** Przytem pominiętą ma być kolejność wykupna gruntów, ustalona ustawą o reformie rolnej.

—oOo—

Wytyczne polskiej polityki na wschodzie.

Rokowania w Rydze. — Sojusz z Rumunią i państwami bałtyckiemi.

Rozmowa z prezesem Klubu poselskiego P. S. L.

Warszawa, 25 lutego.

Ostatnie posunięcia rządu naszego w polityce zagranicznej oraz przeciąganie się rokowań pokojowych w Rydze, skłoniły jednego z dziennikarzy warszawskich do zasięgnięcia opinji o stanie rzeczy **u przewodniczącego najsilniejszego klubu poselskiego w Sejmie, posła Jana Dębskiego**, prezesa Klubu" Polskiego Stronnictwa Ludowego.

- Oto co powiedział prezes Dębski:

„Stronnictwo nasze uważa, że około pracy w Rydze nad dokończeniem traktatu pokojowego musi jednocześnie rozwijać się akcya, zmierzająca z jednej strony do pomyślnego i szybkiego zrealizowania tego traktatu dla Polski, z drugiej zaś, co najważniejsze, zdążająca **do utrwalenia pokoju na Wschodzie**. Przez tę akcyę rozumiem zawieranie sojuszów z poszczególnemi państwami,mającemi wspólny interes z nami. Przymierze z Francyą ze względu na jego znaczenie, wysuwa się tutaj na pierwsze miejsce, zabezpiecza bowiem Polskę od ataków z Zachodu, gwarantuje wykonanie traktatu wersalskiego, w czem na równi z Francyą jesteśmy zainteresowani. Nie bez znaczenia jest jednak doprowadzenie do sojuszu z Rumunią i państwami bałtyckiemi. Rozpoczęta przez bolszewików ofenzywa na Gruzyę wskazywałaby na wschodni kierunek ich ekspansyi, a co za tem idzie — zaniechania ataków na Zachód. Czy jednak ofenzywa ta nie jest manewrem, usypiającym naszą czujność, z tem się też należy liczyć. Na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych na Zachodzie, zdaniem mojem, atak bolszewicki skierowany byłby na Rumunię i państwa bałtyckie. Wynik tego ataku możnaby z góry przewidzieć. Nie posuwam się tak daleko w koncepcyi sojuszniczej, aby twierdzić, że zaatakowanie Rumunii jest równoznaczne z atakiem na Polskę, jednak **polityka polska nie może być tak krótkowzroczna, jak polityka rumuńska i państw bałtyckich w czasie ofenzywy bolszewickiej na Warszawę.** Stąd uważam za korzystny dla Polski sojusz z wymienionemi wyżej państwami.

— Czy wierzy pan przeto w rychłe podpisanie pokoju w Rydze i że na wiosnę bolszewicy nie zaatakują bezpośrednio Polski?

— Tak jest. Przeciąganie konferencyi w Rydze jest zwykłym manewrem bolszewickim, by wytargować od nas jak najlepsze warunki, są oni bowiem przeświadczeni, że Polsce zależy na rychłem podpisaniu pokoju ze względu na plebiscyt. Bez wątpienia należy też upatrywać w tem i **wpływ zakulisowych machinacyj niemieckich**. Co do tego stwierdzić należy, że jedno jest tylko prawdą, a mianowicie, że **Polska dąży szczerze do zawarcia jak najszybszego pokoju, wynik zaś plebiscytu na Śląsku Górnym jest tak pewny, że nie ma najmniejszego powodu poświęcać swe najżywotniejsze interesy na Wschodzie za cenę podpisania pokoju przed plebiscytem.** Nieustępliwość naszej delegacyi w sprawach zasadniczych, przewidzianych w preliminarzach pokojowych, znajduje **jak największe uznanie w masach ludowych**, mimo, że szczerze pragną one pokoju. I tu z dumą muszę podkreślić, że **kolega nasz klubowy, podsekretarz stanu p. Jan Dąbski, w zupełności dorósł do zadania, włożonego nań przez rząd** i najsurowszy sędzia, przeglądnąwszy historyę naszych rokowań z bolszewikami w różnych ich fazach, musi przyznać, że p. Dąbski zarówno w Mińsku, jak w Rydze, w chwilach najcięższych, czy po zwycięstwie, w chwilach powodzeń Wrangla, czy po jego upadku, z niezłomną energią i charakterem stał nieugięcie na straży interesów Rzeczypospolitej, stwarzając sobie szacunek u przeciwników, a głęboką wdzięczność i zaufanie u kolegów klubowych. Od jednego z Łotyszów słyszałem, że wśród wszystkich członków obydwóch delegacyj **wyróżnia się on swą zimną krwią i silnymi, chłopskimi nerwami.**

— Czy jednak nie spada i na naszą delegacyę odpowiedzialność za przedłużenie rokowań?

— Mogę na to odpowiedzieć, powołując się na ostatnie oświadczenie, złożone w Sejmie przez p. prezydenta ministrów Witosa. Stwierdził on w imieniu rządu, któremu mam prawo wierzyć i zaufać, że cała odpowiedzialność za przewlekanie rokowań pokojowych spada wyłącznie i niepodzielnie na rząd bolszewicki. W oświadczeniu tem p. prezydent ministrów powiedział, że **ani na chwilę nie zawahałby się przed zmianami personalnemi w składzie naszej delegacyi, gdyby interes państwa tego wymagał.** To samo i ja czuję się w obowiązku powiedzieć, że klub nasz, jakkolwiek wysoko ceni sobie zaszczyt, jaki mu przypadł w udziale przez objęcie przewodnictwa delegacyi pokojowej przez członka tegoż klubu, jednak ani na chwilę nie zawahałby się poświęcić interesu partyjnego dla dobra Rzeczypospolitej. Wszakże żadnej potrzeby zmiany nie widzi, a przeciwnie, wszelkie rozszerzenie składu delegacyi przez udział czynników sejmowych — uważałby za szkodliwe. Tu przypomnę tylko te szkody, jakie przyniosła w swoim czasie sama dyskusya nad tą sprawą w komisyi sejmowej. Zresztą, jak głoszą ostatnie wiadomości, taktyka rządu sowieckiego ulega zmianie i sądzę, że możemy przewidywać, iż chwila podpisania traktatu nie jest już odległa.

——oOo——

Narady w kwestyi żydowskiej.

Warszawa, 25 lutego.

W „Kuryerze Warszawskim" czytamy następujący komunikat:

„Rokowania polsko-żydowskie, mające na celu **utworzenie podstaw dla systematycznej pracy reformatorskiej w zakresie kwestyi żydowskiej**, stanęły u nowego etapu.

Już gabinet Paderewskiego zrozumiał potrzebę zajęcia się tą kwestyą i rozpoczął pertraktacye ze stronnictwami żydowskiemi. Z inicyatywy p. Wł. Grabskiego powstała następnie sejmowa „komisya dla spraw żydowskich" pod przewodnictwem ks. Czetwertyńskiego. Komisya ta nie zdolała jednak rozwinąć pracy owocodajnej.

Pod egidą gabinetu Skulskiego zainaugurowano nową akcyę ugodową, której nici spoczywały głównie w ręku dr. Alfreda Nossiga. W tym okresie dokonano dwóch prac przedwstępnych. Z jednej strony grupy żydowskie przedyskutowały między sobą cały kompleks zagadnień w grę wchodzących i ułożyły wspólny program, na którego gruncie stały w rokowaniach z rządem. Z drugiej strony zaś dr. Nossig przedłożył zarys planu ugodowego i opartych na nim projektów ustawodawczych, klubom sejmowym, które zgodnie wyraziły chęć wystania delegatów do powstać mającej międzywyznaniowej „Rady dla spraw żydowskich".

Powołany następnie na prezesa ministrów, p. Władysław Grabski, znalazł tedy grunt już przygotowany. Ze swej strony dał dowód niezwykłej energii, powołując do życia, w chwili dla kraju już bardzo groźnej, bo podczas ofenzywy bolszewickiej, rzeczoną Radę. W skład tego ciała wchodzili przedstawiciele ministeryów kompetentnych, klubów sejmowych i stronnictw żydowskich. Mimo gorączkowego nastroju społeczeństwa, Rada ta odbyła kilka posiedzeń i uchwaliła szereg punktów konkretnych. Uchwały te jednak po większej części nie zostały wykonane, gdyż gabinet Grabskiego musiał ustąpić, a okres inwazyi bolszewickiej spowodował raczej zaostrzenie w stosunku polsko-żydowskim.

Dopiero na jesieni roku zeszłego ówczesny wiceprezes Daszyński, z polecenia prezesa Witosa, przystąpił do kontynuowania akcyi ugodowej. Usiłowania p. Daszyńskiego zaznaczyły się w dwu kierunkach. Starał się on pozyskać prasę polską dla myśli porozumienia, a w pertraktacyach z przedstawicielami grup żydowskich ustalić dogodny dla obu stron program reform najbliższych. Jeśli i jego działalność kilkomiesięczna nie doprowadziła jeszcze do rezultatów konkretnych, przypisać to należy okoliczności, że p. Daszyński, z niewiadomych powodów nie referował o sprawie tej na Radzie ministrów, nie przygotował żadnych projektów ustawowych dla Sejmu i nie zwołał ani razu Rady dla spraw żydowskich.

Problem Don Juana.

Edmund Rostand: „Ostatnia noc Don Juana". Henry Bataille: „Człowiek z różą".

Odwieczny problem Don Juana, który czarował wyobraźnię tylu pisarzy i poetów, opracowywany kolejno przez takich mocarzy, jak Moliere, Byron, Mozart, Dumas, Musset, nie licząc wielu innych, odżył obecnie we Francyi w zmodernizowanej formie, podjęty niemal równocześnie przez dwóch autorów, słynnego dramaturga Bataille'a i wielkiego poetę, Rostand'a.

Paryskie „Illustration" w swym ostatnim dodatku teatralnym, przynosi wytworne wydanie tekstu pośmiertnego dzieła Rostand'a uzupełnionego z rękopisu przez jego literackich przyjaciół, a ozdobionego pięknemi ilustracyami George'a Barbier. W tym samym numerze Robert de Beauplan zamieszcza szczegóły, dotyczące powstania projektowanej inscenizacyi dzieła, które miało ukazać się w teatrze de la Porte Saint Martin, na otwarcie sezonu 1914-1915 r., urzeczywistnieniu czego przeszkodził wybuch wojny.

Poemat napisany został dla słynnego artysty dramatycznego Le Bargy, jednego z najbliższych przyjaciół poety, z którym Rostand spędzał zazwyczaj lato w swej sielskiej posiadłości w Arwaya. Artysta, nosząc się z zamiarem ustąpienia ze sceny, poddał poecie ów nęcący jak aromatyczny owoc, temat, wyrażając pragnienie kreowania roli Don Juana na przedstawieniu pożegnalnem ze sceną francuską.

Rostand tem chętniej podjął myśl rzuconą, że od czasu napisania „Chantecler'a", coraz więcej czuł się pociąganym ku tematom legendarnym, o podłożu filozoficznem. Nieśmiertelne zagadnienia psychiki i serca ludzkiego, kojarzyły się w jego umyśle z przepychem i plastyką formy zewnętrznej i rozlewnością linii dramatycznej. Te właściwości czynią wszystkie dzieła Rostanda tak wybitnie teatralnemi, nie przestając zarazem być zdrojem przeczystej poezyi lirycznej.

W ostatnich latach swego życia powziął Rostand zamiar napisania cyklu krótkich poematów fantastycznych w rodzaju zmodernizowanych „Pieśni Rolanda". Z tych jeden pt. „Filozofia zwiastuna" osnuty jest na anegdocie z życia arbitra elegancyi, lorda Brummela, podniesionej do wyżyn symbolu, inny dwukrotnie opracowany, jako „Pokój bez zwierciadła" na tle nowożytnem i „Zwierciadło ukryte", nawiązane do mitu o Helenie trojańskiej. W pośmiertnych papierach poety znaleziono także szkice do „Poliszynela", wskrzeszającego w sposób oryginalny tradycye Comedii dell' arte, oraz do „Joanny d'Arc" i „Teatru", pisanych dla Sary Bernhardt. Wreszcie zarys sztuki, natchnionej przez wojnę: „Piękna, budząca się pod drzewem". Miała nią być Francya ocknięta z odrętwienia w dziejowym momencie. Sztuka, przebiegająca całe okresy historyi, niosła zawrotną rozmaitość obrazów, a zakończyć się miała apoteozą żołnierza Wielkiej Wojny.

Z całego bogactwa tych pomysłów dramatycznych, względnie wykończoną okazała się tylko „Ostatnia noc Don Juana", zaczęta przed wojną, odtąd pomiechana przez autora, który zakończył życie nagle w r. 1918.

Piękne to dzieło poetyckie, którego opublikowanie stało się już zdarzeniem w literackiem życiu Francyi, — ujmuje problem Don Juana pod kątem widzenia melancholijnej ironii. Nie jest on więcej bohaterem wewnętrznej tragedyi, jakim przekazała go nam pierwotna legenda. „Don Juan" Rostanda — pisze de Beauplan — jest to Uwodziciel, który przeciwstawia się Kochankowi. Przechodzi przez świat, jak wicher zniszczenia, świecąc zdobycze i zwycięstwa. Ale cóż po nim pozostaje? Nic. Nieśmiertelnym jest Romeo, nieśmiertelnym Tristan, gdyż znię ich: Miłość. Ich namiętność i uczucia są wiecznie żywe, zdolne wzruszać i zbierać daninę łez. Każda nowa generacya ustępuje wraz z nim po drabince jedwabnej lub pije z puharu fatalnego. Ale Don Juan jest bluźniercą miłości, w którą nie wierzy i którą parodyuje. Posiada ciała, ale nigdy nie zapragnął duszy. Ten libertyn zarówno uczucia jak umysłu, popełnia ustawicznie jedyny grzech, dla którego nie ma przebaczenia: grzech przeciw sercu. Nie jest człowiekiem, jest bezduszną maryonetką — i nie dla niego purpurowa groza płomieni piekielnych. Koniec Don Juana winien być nie katastrofą tragiczną, lecz — szyderstwem."

Prolog sztuki, rekonstruowany z notatek poety, podejmuje legendę Don Juana w tym punkcie, w którym Moliere ją kończy. Kamienny Komandor pociągający uwodziciela w głąb otchłani, wobec jego rycerskiej odwagi i brawury, odracza spełnienie kary na lat dziesięć, a szatan ironicznie przyjmuje układ. Wie on, że Don Juan pozostanie sobą. Dwa akty następne, zupełnie wykończone przez poetę, rozgrywają się na tem samem tle: nocy weneckiej. Przepych dekoracyj, wziętej jakby z obrazów Veronesa, powstaje z przekomponowania artystycznie motywów jednej z najfantastyczniejszych architektur świata w połączeniu z całym aparatem efektów malarskich i świetlnych. Wspaniała loggia pałacu otwarta na Adryatyk jest tu tłem, na którem rozgrywa się akcya. Pokazywacz teatrzyku maryonetek wygrywa lalkami przed oczyma Don Juana sparodyowaną historyę jego życia — a przyjęty z ironią, demaskuje się jako Szatan, przychodzący po swą własność. Don Juan za-

Po ustąpieniu p. Daszyńskiego, **prezes Witos oświadczył, że zamierza sam ująć w ręce swe uregulowanie kwestyi żydowskiej i prowadzić akcyę w szybszem, niż dotychczas, tempie.** Odbył w tej sprawie dłuższą konferencyę z p. Nossigiem i rozpoczął działalność swą utworzeniem osobnego organu, który zastępować będzie rząd zarówno w rokowaniach ze stronnictwami, jak w przygotowywaniu ustaw i zarządzeń potrzebnych. Organem tym jest „Komitet międzyministeryalny dla spraw żydowskich“. W skład jego wchodzą: minister oświaty i wyznań Rataj, minister spraw wewnętrznych Skulski, minister spraw zagranicznych ks. Sapieha i minister skarbu Steczkowski.

I oto nowy etap, o którym wspominaliśmy na wstępie. Jak się dowiadujemy, „Komitet międzyministeryalny“ odbyć mógł dotychczas jedną tylko krótką naradę przed wyjazdem ks. Sapiehy do Paryża. Spodziewać się należy, że funkcyonować on będzie niezależnie od niezbędnych rozjazdów poszczególnych ministrów, którzy zamianują niezawodnie swoich zastępców.

Nadmieniamy jeszcze, że **„Komitet międzyministeryalny“ zwoła ponownie Radę dla spraw żydowskich** i że za pośrednictwem ciała tego pozostawać będzie w łączności ze stronnictwami sejmowemi w sprawie uregulowania kwestyi żydowskiej“.

Na rosyjskim wulkanie.

Walka ze spiskiem tatarskim.

Dzienniki sowieckie komunikują, że wydział likwidacyjny kontrrewolucyi na Krymie **wykrył spisek Tatarów przeciw władzy sowieckiej.** Bolszewicy aresztowali najwybitniejszych działaczów tatarskich na Krymie, z których Ibrahim Murtazarow i posłowie parlamentu tatarskiego Kara Biborow i Set Ogłu zostali rozstrzelani. Wiadomość o rozstrzelaniu osób, cieszących się wielkim szacunkiem wśród ludności tatarskiej, wywołała wielkie wzburzenie.

Czerezwyczajka rozstrzelała również właścicielkę ziemską z pow. teodozyjskiego, Skopnikową, oskarżając ją o subsydyowanie spisku tatarskiego.

Powstanie na Ukrainie.

Oddziały atamana Struka posunęły się na północ od Radomyśla **i zajęły stacyę i miasteczko Malin,** przeciąwszy linię kolejową Kijów-Korosteń. Na szosie, wiodącej do Żytomierza i w okolicznych lasach operuje ataman, Tetera, którego oddział liczy 5000 ludzi. **Miasteczko Śmiła i cukrownie okoliczne w Bobrinskiej** są doszczętnie zrabowane przez oddziały Marusi Sokołowskiej.

Dezercye w armii sowieckiej.

W nowoutworzonej przez bolszewików gubernii kremeńczuckiej organizują się watahy ukraińskie z dezerterów, którzy jesienią r. z. armię sowiecką masowo opuszczali, wzbraniając się służyć Moskalom. Demobilizują się samowolnie również bolszewicy innych narodów, którzy u różnych „atamanów“, jak np. u. Machny, znajdują lepsze warunki bytowania.

Fantastyczna drożyzna.

Ostatnie petrogradzkie ceny na produkty dochodzą wręcz do absurdu. Oto kilka przykładów: masło 14—17 tys. rubli funt, cukier 9—12 tys. r., mięso 3—3 i pół tys. r., ziemniaki (litr) 350—500 rubli, butelka rozprowadzonego wodą mleka przeszło tysiąc rubli. Wszystko to można kupować narażając się na niebezpieczeństwo aresztowania przez „czerezwyczajkę“.

„Burżuazyjna“ Bolszewia.

Przyjezdni z Petrogradu opowiadają nowe szczegóły o życiu w byłej stolicy. W ostatnich czasach coraz rzadziej jest używany zwrot: „towarzyszu“, który jest zamieniony słowem „panie“ (gospodin). „Towarzyszami“ mianują wyłącznie komunistów. Słowo „instruktor“ zamieniono słowem „oficer“. Tak naprz. w instytucyach wojskowych na drzwiach widzi się napis: „pokój inspekcyjnego oficera“. Żołnierze zwracając się do oficerów, powinni mówić „panie oficerze“.

„Czesko-słowacka“ fikcya — pryska.

Jedność Czechów i Słowaków oszustwem. — Wszystkie stronnictwa słowackie przeciw Pradze. — Czesi przyznają się do klęski.

Kraków, 26 lutego.

Stosunek Słowaków do Czechów nabiera coraz wyraźniej charakteru nieprzyjaznego i t. zw. „czesko-słowacka jedność“ (czesko-slovenska jednota) — jest humbugiem.

Jak wygląda bowiem ta sztucznie robiona jedność czesko-słowacka?

Ks. Hlinka, który bez upoważnienia większości społeczeństwa słowackiego podpisał w 1918 roku umowę turczańską, wiążącą Czechów ze Słowakami, oświadcza dziś jasno, że to był największy błąd, który popełnił, albowiem podpisał śmiertelny wyrok na naród słowacki.

Podróż jego do Polski i do Paryża w interesie Słowaków i jego uwięzienie przez Czechów są dobitnym dowodem tego, że z całego serca żałuje tego nieszczęśliwego podpisu.

Ogólnie znanem jest, że ks. Jehliczka także iść próbował z Czechami, ale w krótkim czasie pożałował swego nieszczęśliwego kroku i jawnie wystąpił przeciw Czechom. Bardzo charakterystyczne jest jego porównanie o braterstwie czesko-słowackiem, wedle którego Czech i Słowak takimi są braćmi, jak Kain i Abel; czeski Kain zabije słowackiego Abla.

Trzeci przywódca ruchu słowackiego, ks. Juriga, który przedtem walczył z Węgrami, tak się raz wyraził, że ten będzie bratem Słowaków, kto ich wyswobodzi z pod jarzma czeskiego.

Trudno wymieniać wszystkie protesty, deklaracye, artykuły, które jasno dokumentują nienawiść Słowaków do Czechów, jest ich bowiem tak dużo, że możnaby z nich zrobić sporej objętości książkę. Wystarczy podać kilka najcharakterystyczniejszych enuncyacyj słowackich.

„Slovak“, organ niepodległych Słowaków, pisze, że „Słowacy chętniej idą z Cyganami, z „Zulukaferami“ lub innemi dzikiemi plemionami ciemnej Afryki, niż z Czechami“. W tym samym numerze pisze dalej, że kajdany węgierskie były drewniane w porównaniu z żelaznemi czeskiemi.

Zresztą czeskie pisma same przyznają, że Słowacy są niepewnymi dla Czechów.

„Narodni Listy“ pisały przed kilkoma tygodniami, że stosunki między Słowakami a Czechami są jak najgorsze; Czesi są dla Słowaków obcy i w razie ewentualnego konfliktu z Węgrami, z Niemcami lub Polakami, Słowacy będą prawdopodobnie po stronie wrogów Czechów.

„Robotnickie Nowiny“, organ rolników słowackich, ostro piętnuje całą gospodarkę czeską i otwarcie pisze, że nadużycia czeskie są powodem wrogiego nastroju Słowaków do Czechów.

Bardzo znamienny jest artykuł niemieckiego organu rządu czeskiego „Bratislavaer Zeitung am Mittag“, który z okazyi oficyalnej podróży ministra pisał, że minister przerażające robił oświadczenia o wrogim nastroju urzędników komitatowych. „Ten nastrój — pisze, — przybiera poprostu katastrofalne rozmiary“.

Sztucznie stworzony w Wersalu czesko-słowacki twór państwowy stoi przed organiczną katastrofą.

prasza go na ucztę, podczas której szatan z kurtuazyą wywołuje ku jego zabawie wspaniałe widowisko. W gondolach przepływają cienie tysiąc i trzech kochanek Don Juana. Jak na obrazach Watteau czy Longhi'ego ożywa wizya karnawału weneckiego. Każda z kobiet w czarnem dominie i białej masce, z różą i wachlarzem w dłoni. A kiedy demaskują się wreszcie, spostrzega się, że są to kobiety wszystkich epok i krajów, Angielki, Francuski, Hiszpanki, obok Egipcyanek, Greczynek, Hindusek i Maurytanek, a nawet Murzynek. Symbol rozrasta się w nieskończoność, — to już nie kochanki Don Juana, — to wszystkie kobiety świata wobec Uwodziciela.

Don Juan może jeszcze w tej ostatniej chwili stać się człowiekiem „wiecznym“, jeśli wyciągnie ręce tęskniące do „cienia białego“ wiecznej kobiety. Posiadał ją kiedyś, lecz zapomniał i poszedł obojętnie obok tej, której jedna łza prawdziwej miłości wylana niegdyś, zdolna odkupić go teraz. Ale jego wciąż wabi rozmaitość kształtów tysiąca kobiet, wobec których ponęt czemże jest ten cień blady Jedynej, — dusza miłosna...

I niezwyciężony Don Juan ze strofą uwodzicielskiej pieśni na ustach, przemienia się w jedną więcej maryonetkę, z wprawionych w ruch przez Szatana, — by parodyować dalej miłość na teatrze życia.

Francya, klasyczna ojczyzna romansu i sceptycyzmu, przejrzy się chętnie w ironicznem zwierciadle myśli poety. „Ostatnia noc Don Juana“, fantastyczna groteska, pełna śmiałych i uroczych anachronizmów, wrastających w nowożytny symbol — z chwilą wystawienia na scenie paryskiej, w oprawie wspaniałych dekoracyj i kostyumów, do których szkice przygotował słynny malarz hiszpański Józef Marya Sert — stanie się bez wątpienia pośmiertnym tryumfem zgasłego poety.

E. Ł.

—oOo—

ZYGZAKI.

Kamienicznik „kawalarz“.

(m-m) Właściciel jednej z kamienic w Paryżu postanowił sobie w przystępie dobrego humoru zakpić z poszukujących mieszkanie biedaków i wywiesił tabliczkę, na której wielkiemi literami widniały dawno zarówno w stolicy Francyi jak i u nas niewidziane słowa: „do wynajęcia“.

Obwieszczenie wywierało oczywiście wpływ magiczny, starzy i młodzi, panny i mężatki, wojskowi i cywilni, wszyscy cisnęli się ku owej bramie mierząc jeden drugiego nienawistnem spojrzeniem.

Ale czekała ich niespodzianka — bo z boku dopisano malutkiemi literkami „niema nic“. Tekst ostateczny brzmiał: „Niema nic do wynajęcia“.

Łatwo sobie wyobrazić oburzenie i wściekłość zawiedzionych kandydatów na lokatorów. Właściciel, któremu zagrożono awanturą, tłmaczył się, że w ten sposób chciał ochronić dozorcę domu przed ciągłemi nagabywaniami.

KINEMATOGRAF.

Z cyklu „Dawne czasy“.

II.

— Dawniej, to były czasy! — mówiła pani Uderska do pani Pinderskiej, spotkawszy się z nią w sklepiku. — Jak się człowiek obejrzy na przeszłe lata, to aż dreszcze czuję w duszy. W mleku można się było kąpać, masło brało się na pomadę do włosów, a mój mąż, gdy przynosił „kawałki“ z biura, to przy pisaniu posypywał atrament tłuczonym cukrem zamiast piasku!

— U mnie wszystkie dzieci mieli robaki tak się cukrem obżerali!..

— Kup pani dzisiaj jajko!.. Zażądają tyle co za dwie kury dawniej!..

— Mój mąż — mówiła pani Uderska z westchnieniem — mój mąż miał zawsze zrana dwa jajka do herbaty!... Ale przy dzisiejszej drożyźnie musiałam jaja skasować.

— Biedny człowiek! — zawołała pani Pinderska z współczuciem. — Co to dzisiaj kosztuje wyżywienie!... Ja odprawiłam od roku służącą, bo szelma tyle jadła, że nie mogłam nastarczyć, a była taka łajdaczka, że ją mój mąż zaczepiał..

— My mięso jadamy tylko w niedzielę. Dawniej kupowałam króliki, ale kiedy raz nasz kot zginął, mój mąż ubzdurał sobie, że to z Milusia dałam mu rosół. Ale gdy przeczytałam w jednej książce, że mięso kotów wpływa na zdziczenie — przestałam kupować króliki!.. Co ja przeszłam z tym człowiekiem wtedy!.. Wyobraź sobie pani, że mi ciągle miauczał, gdym się go o co zapytała!.. Myślałam nieraz, że mnie szlag trafi albo że dostanę „histeryi“.

— A jednak Włosi jedzą koty..

— Moja pani! Włosi wydarli Ojcu świętemu Rzym i wypędzili go na jakiś pagórek, cóż dziwnego, że i koty im smakują! My dzięki Bogu mamy wiarę w sercu i nieczystych stworzeń nie jadamy!..

— We Wiedniu są podobno jatki końskie, ale ja w to nie wierzę, bo to przecież także naród chrześciański!...

— Nie ze wszystkiem moja pani! Oni nie obchodzą Lajkonika wcale!..

— Ile to jeszcze jest ludzi na świecie — jęknęła pobożnie pani Pinderska — których słońce wiary nie oświeciło!

— A u nas czy to brakuje złych ludzi? W piątki mięso żreją.

— Kto tam dzisiaj ma na mięso?! Ja pani powiem, że gdy poszczę cały tydzień a dorwę się kawałka mięsa choćby i w piątek, to..

— Moja pani! — rzekła zimno pani Uderska. — Możesz pani sobie nie uznawać papieża, gwałcić piątki, zjeść nawet całego konia z bebechami — Ja, moja pani chodzę na sumę i jem wołowinę w niedzielę i z panią więcej wdawać się nie będę, bo zbawienie duszy miłe i mięso końskie jest niestrawne. Niech pani czyta nabożne i pouczające książki — to się pani przekona! Ale do tego czasu — nie mam przyjemności znać pani.

Skinęła zimno głową i wyszła ze sklepiku.

Kruk.

—oOo—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Wiktora w.

Wschód słońca: 7·32

Zachód słońca: 6·15

Długość dnia: 10·43.

Sobota **26** Lutego

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: (Nowość) „Powrót" kom. Flersa i Croisseta.
Niedziela popoł.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Wieczór: „Powrót"
Poniedziałek: „Powrót".
Wtorek: „Powrót".
Środa: „Powrót".
Czwartek: „Orlątko".
Piątek: Koncert plebiscytowy.

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Dwójka hultajska".
Niedziela popoł.: „Dwójka hultajska".
Wieczór: „Magdalenki".
Poniedziałek: „Niezrównany Crichton"

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Bohater kaukaski".
Niedziela popoł.: „Mąż z grzeczności".
Wieczór: „Major ułanów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Miłość cygańska".
Niedziela popoł.: „Generał huzarów"
Wieczór: „Miłość cygańska".
Poniedziałek: „Miszka magnat" (premiera).
Wtorek: „Miszka magnat".
Środa: „Miszka magnat".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka" cz. 6-ta.
Niedziela. J. Flach: „Dzisiejszy inteligent i proletaryusz".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Sobota prof. dr Józef Reiss: „Twórczość J. Brahmsa" (z ilustr. muzyczną).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO

Sobota. dr Jeżewski: „Ciała promieniotwórcze i nowe poglądy na budowę atomów"

— o —

Min. Przanowski jedzie do Londynu.

Minister przemysłu i handlu Przanowski wyjeżdża do Londynu w sprawach niezmiernie ważnych dla naszego życia gospodarczego.

Gen. Żeligowski w Sejmie.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obecny był przybyły z Wilna generał Żeligowski, który z loży przysłuchiwał się obradom w sprawie Wileńszczyzny.

Równouprawnienie Niemców w Cieszyńskiem.

Prezydyum Rady ministrów zarządziło, aby podania obywateli polskich w obrębie Księstwa Cieszyńskiego wystosowane w języku niemieckim do władz polskich, były bez trudności przyjmowane i załatwiane. Odpowiedzi jednak na nie mają być udzielane w języku polskim. Rozporządzenie powyższe obowiązywać ma aż do czasu ostatecznego uregulowania języka urzędowego na obszarach Rzeczypospolitej.

Wykonanie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej

Rząd polski, wykonując umowę gospodarczą polsko-niemiecką, zwrócił do końca stycznia 1921 roku Niemcom 61 berlinek, 4 parostatki i 20 statków rzecznych, z ogólnej liczby 114 berlinek, 10 parostatków, oraz 24 statków rzecznych, które znalazły się w Polsce po wypędzeniu Niemców.

Znów groźba zamknięcia elektrowni miejskiej trwa.

(T) Groźba zamknięcia elektrowni miejskiej trwa w dalszym ciągu z powodu braku węgla.

Jak nam komunikują wczoraj otrzymała elektrownia tylko 5 wagonów węgla z kopalni, drugie 5 wagonów uzyskała tylko dzięki uprzejmości Dyrekcyi kol., która je pożyczyła tut. elektrowni.

O ile do dnia dzisiejszego nie nadejdą dalsze transporty węgla elektrownia wstrzyma ruch w godzinach popołudniowych.

— o o o —

Dodatkowe racye cukru dla robotników.

Od dnia 28 lutego br. będą wydawane dodatkowe racye cukru białego dla zgłoszonych w przepisanym terminie i zakwalifikowanych do dodatkowej aprowizacyi robotniczej pracowników w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, za miesiące październik, listopad, grudzień 1920 r. i styczeń 1921 r. po 60 dkg. za każdy z wymienionych miesięcy w cenie po 72 Mk. za 1 kg., t. j. 43·20 Mk. za 60 dkg.

Powyższe racye dodatkowo otrzymają:

a) uprawnieni pracownicy, którzy pracując w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających, poniżej 50 robotników, na odpowiednio ostemplowane legitymacye dodatkowe wprost w sklepie Br. Mikołajtysów ul. Poselska L. 18 i w tym celu przedłożą we właściwych Biurach chlebowych poświadczenia pracy wystawione przez swych pracodawców wraz z legitymacyami dodatkowemi poprzednio wydanemi, oraz uiszczą ustanowioną opłatę;

b) uprawnieni pracujący we wszystkich innych zakładach za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po przekazy poboru w Biurze Centralnem Magtu (Wiślna L. 4) i przedłożyć do tego celu przepisane poświadczenia, tudzież szczegółowe wykazy rozdziału przydzielonych ostatnim razem deputatów, o ile dotąd nie zostały przedłożone.

Przy rozdawnictwie deputatów Zarządy fabryk i przedsiębiorstw są obowiązane przestrzegać wydanych poprzednio zarządzeń, a w szczególności przeprowadzić rozdział pod kontrolą mężów zaufania i przeprowadzić szczegółowe wykazy rozdziału oraz są odpowiedzialne za należyte rozdawnictwo.

Do zgłaszania się w biurach chlebowych wyznacza się terminy według następującego porządku alfabetycznego: Dla osób z początk. literami nazwisk. Od A—E w poniedziałek 28 lutego, od F—I wtorek 1 marca, K—Ł środa 2 marca, M—P czwartek 3 marca, R—S piątek 4 marca, T—Z sobota 5 marca.

Osoby korzystające nieprawnie z dodatkowej aprowizacyi robotniczej, jak również pracodawcy umożliwiający nieprawny pobór dodatkowych racyj przez fałszywe zgłoszenie się będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

— o o o —

MANIFESTACYJNA ZBIÓRKA NA PLEBISCYT. Obywatelski komitet plebiscytowy województwa krakowskiego zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, instytucyj i zakładów posiadających własne orkiestry, aby w dniu 3 marca wezwały swe orkiestry do przygrywania na ulicach miasta. W dniu tym bowiem odbędzie się w Krakowie wielka manifestacyjna zbiórka na rzecz plebiscytu górnośląskiego, połączona z „Weselem krakowskiem" zorganizowanem przez artystów wszystkich teatrów krakowskich. Niezależnie od powyższych orkiestr w dniu tym przeciągać będą ulicami miasta orkiestry wojskowe i szkół średnich, zaś w godzinach południowych jedna z orkiestr wojskowych da koncert na Rynku gł. Bliższych informacyj udziela sekretaryat komitetu w prezydyum Magistratu.

O WYKAZY OFIARODAWCÓW NA PLEBISCYT. Ponieważ dotychczas nie wszystkie banki podały spisy ofiarodawców na plebiscyt, przeto komitet uprasza wszystkie banki i instytucye finansowe, aby wykazy te nadsyłały do sekretaryatu komitetu w prezydyum magistratu.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT W TRAMWAJACH przyniosła we czwartek 24 bm. 30.044 Mk. Dotychczasowa zbiórka w tramwajach przysporzyła na cele plebiscytu sumę 244.414 marek 90 fen. tj. około ćwierć miliona marek.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj występuje teatr im. J. Słowackiego z premierą rozgłośnej francuskiej nowości Flers'a i Croisset'a p. t. „Powrót". Role główne wykonają pp. Pancewicz Coletta Vaudiers, Rotter-Jarnińska Pani Tourrare, Białkowski Marcel Vaucroix, Krasnowiecki Dumont szofer, Nowakowski Jakób Vaudiers, Senowski Jan, Wasilewski Baltazar. Wesoła ta komedya która wzbudziła wyjątkowe zainteresowanie, grana będzie przez cały przyszły tydzień do niedzieli włącznie z wyjątkiem czwartku poświęconego „Orlątku". W niedzielę popołudniu niespożyty „Żołnierz królowej Madagaskaru" zawsze gromadzący tłumy.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś sobota 26 po raz 13 „Dwójka hultajska" doskonała farsa francuska Naceya i Armanda. W sztuce tej cieszącej się tak ogromnem powodzeniem dzięki lekkiemu humorowi komicznym sytuacyom i zawikłaniom, w rolach głównych wystąpią p. Helena Orwid-Bruczowa, p. Jan Nowacki i L. Fritsche. Jutro (niedziela) o 4 popoł. „Dwójka hultajska", wieczorem „Magdalenki".

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś w sobotę „Miłość cygańska". W niedzielę popoł. „Generał huzarów", wieczór „Miłość cygańska". „Miszka magnat" wesoła operetka węgierska A. Szirmaja ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek 28 lutego. W operetce tej wystąpi gościnnie Stefan Turski ulubieniec Krakowa. „Miszka magnat" wypełni repertuar całego przyszłego tygodnia.

KONCERT Z. TEMNICKIEJ, zapowiedziany na niedzielę 27 bm. w sali „Sokoła" obudził w naszem mieście żywe zainteresowanie, tem więcej, że p. Temnicka jest Krakowianką i od kilku lat nie śpiewała w Krakowie. O artystce chlubnie znanej zagranicą, a w szczególności w Pradze pisał po jej pierwszym występie w „Narodnim Divadle" sprawozdawca muzyczny „Narodni Politika": „Wczoraj poznaliśmy p. Zofię Temnicką, która z wyjątkowem powodzeniem kreowała partyę Marzenki w operze „Sprzedana Narzeczona". Cóż to za głos cudowny, jaka łatwość emisyi, jaka czystość i pełnia tonu. Toteż publiczność zapełniająca teatr doszczętnie, przyjmowała artystkę entuzyastycznie".

NOC CZTERECH TEATRÓW w sali teatru Nowości W niedzielę 27 lutego o godzinie 11 wieczór odbędzie się wesoła rewia tryskająca humorem i skrząca się od dowcipu z udziałem artystów wszystkich teatrów krakowskich. Udział biorą J. Orwid, L. Wyrwicz W. Kaliciński, M. Malicka, Relewicz-Ziębińska, E. Minowicz, S. Maryański, M. Modzelewska, B. Krajewska, L. Corelli, L. Latainer, M. Żelska, M. Merlińska, B. Wojciechowski i Z. Wiehler. Bilety na tą wesołą noc sprzedaje kasa zamawiań J. Rudnickiego, Linia A—B 14.

KONKURS MUZYCZNY. Wydział Krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo" rozpisuje drugi konkurs, a to: 1) na najlepszy utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski „a capella"; temat i objętość utworu dowolne, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezyi. Nagrody: pierwsza 3000 Mk, druga 2000 Mk, trzecia 1000 Mk, i zaszczytne odznaczenia bez ograniczenia ich liczby. 2) Na pieśń chóralną (na chór męski), stylizowaną na polskich motywach ludowych, a nadającą się do spopularyzowania. Nagrody: pierwsza 3000 Mk, druga 2000 Mk, trzecia 1000 Mk. i zaszczytne odznaczenia bez ograniczenia ich liczby. O nagrody ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym konkursie nie nagrodzone, nieogłoszone drukiem i przez żadne Towarzystwo śpiewackie dotychczas niewykonane. Utwory zaopatrzone w godło, do których należy dołączyć zamknięte koperty z nazwiskiem i adresem autora, zechcą pp. kompozytorowie nadsyłać jako przesyłki polecone pod adresem: Maryan Fontana, członek „Echa", Kraków, ulica Krupnicza 14, **a to w nieprzekraczalnym terminie** do dnia 1 czerwca 1921 r.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KLUBIE ARTYSTÓW odbędzie się dzisiaj w sobotę o godzinie 9. Wstęp tylko do godziny 12.

OTWARCIE WYSTAWY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW na którą nadesłali swe dzieła: Czerwenka, Gramatyka, Hiroń, Janoszanka, Kómorowska, Kowalski, Małachowski, Mueller, Pichor Stasiak, Szwarc, Zając, Żelechowski, Żurawski i inni nastąpi w niedzielę 27 bm. o godzinie 11.

(T) **ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.** Wczoraj odbyła się przed tut. sądem wojskowym rozprawa przeciw Karolowi Kahalowi, który został oskarżony o usiłowane szpiegostwo na rzecz Czech. Kahal przeszedł granicę czesko-polską przed kilku miesiącami w podejrzanych celach. Wyrokiem sądu wojsk. został Kahal skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

(T) **ZŁODZIEJE SŁONINY POD „TELEGRAFEM".** Onegdaj przyaresztowano 22-letniego Jana Kuca kaprala 20 pułku piechoty oraz Jana Bieszczaka szereg. 20 pułku piech., którzy włamali się przed kilku dniami do sklepu masarskiego Bronisławy Gajewskiej w Bochni, skąd skradli przeszło 150 klg. słoniny, wartości 50 tysięcy marek. Pomysłowi amatorzy słoniny postanowili drogi ten artykuł spieniężyć w Krakowie, dokąd też go przywieźli. Dwa plecaki wyładowane słoniną przechowali tymczasowo u Aliny Strączkowej przy ul. Senackiej 11, zaś drugie dwa pozostawili w Bochni u jednego ze swych znajomych, niejakiego Feliksa Wabika. Interes się jednak nie powiódł, albowiem obu złodziei zaaresztowano.

(T) **WIELKA KRADZIEŻ W HOTELU FRANCUSKIM.** Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu Maryi Adamskiej, w której posiadaniu znaleziono wiele przedmiotów drogocennych. Jak się okazało rzeczy te pochodzą z kradzieży w hotelu francuskim a wartość ich dochodzi 2 milionów. Sprawcą tej kradzieży jest niejaki Michał Grochal ze swymi wspólnikami, których jednak dotąd nie udało się policyi ująć.

(T) **MILIARDER-ZŁODZIEJEM.** Wczoraj zaaresztowano 28-letniego Moryca Miliardera pochodzącego z Łęczy Górnej, któremu skonfiskowano wiele cennych przyborów rytualnych pochodzących z kradzieży w jakiejś bożnicy. Między innemi skonfiskowano mu firanki z zielonego pluszu złotem tkane — ze złotemi frandzlami i napisami hebrajskimi z datą roku 1667, kubek srebrny z napisem hebrajkim, zegar ścienny okrągły — obraz z ołtarza oraz przybory do modlitwy. Miliarder tłomaczy się, że rzeczy owe otrzymał we Lwowie od jakiegoś swego towarzysza z poleceniem zawiezienia ich do Krakowa, gdzie go na dworcu kolejow. miał odszukać. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży w bożnicy w Bochni. Narazie osadzono Miliarda pod „Telegrafem".

(T) **DOBRY POŁÓW.** Onegdaj aresztowano trzech znanych kieszonkowców tramwajowych, którzy od dłuższego czasu dokonywali nader śmiałych operacyj na kieszeniach pasażerów tramwajowych. Są nimi: 15-letni Mojżesz Moschzuberg, 15-letni Salomon Garnreich i Izaak Weistein.

— o —

Z RUCHU WYDAWNICZEGO. Nakładem krakowskiej księgarni S. A. Krzyżanowskiego ukazała się nowa serya poezyi Jana Pietrzyckiego pod tyt. „O Bogu marmurowym".

—— oOo ——

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa 16-letniego chłopca

16 letni Józef Feinkuchem, syn właściciela młyna w Warszawie, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru w szyję. Kula, przebiwszy krtań, utkwiła w oparciu otomany. Gdy nadbiegli z sąsiednich pokojów domownicy, chłopiec był już w agonii i przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł. Młodociany samobójca pozostawił kartkę, w której między innemi napisał: „Do widzenia, kochana Luciu!" „Proszę nie ratować!" — Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

— o —

Piekarz w opałach.

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął piekarz, Wacław Mazur, pod zarzutem wypiekania niemożliwego do użycia chleba z domieszką jakichś cuchnących płatków kartoflanych.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, oskarżony uznał za stosowne poprosić, aby sąd w razie uznania go winnym, zastosował karę pieniężną, gdyż „koza" podziałałaby

nader ujemnie na losy oskarżonego. Sąd nie uwzględnił skrupułów honorowych nieskrupulatnego piekarza i skazał go na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu policyjnego.

Niezadowolony piekarz, nie mogąc pogodzić się z myślą odpokutowania w kozie, opuszczając salę sądową, bardzo wyrzekał i rzucił pod adresem niewdzięcznych konsumentów, iż będzie musiał zaprzestać wypieku chleba, a nawet zamknąć zupełnie przedsiębiorstwo.

Ktoś z publiczności odezwał się: „Jak nie pan, to pańskie dzieci będą truły ludzi, bo już to leży w waszej naturze".

— Bądźcie panowie spokojni, — rzecze piekarz, — już jest testament, w którym surowo zakazałem spadkobiercom wypiekania chleba, grożąc... wydziedziczeniem.

Rząd na straży ładu i porządku.

Sejm w sprawie Wileńszczyzny. — Sprawa strajku przed sejmem. — Oświadczenie prez. min. Witosa.

Warszawa (tel. M.). Piątkowe posiedzenie Sejmu nie było pozbawione emocyonujących momentów. Złożył się na to przedewszystkiem **wniosek nagły P. P. S. w sprawie militaryzacyi kolei.** Socyaliści dysygnowali jako mówcę przedstawiciela swojego skrajnego skrzydła, **posła Żuławskiego**, który usiłował dowieść, że postępowanie rządu w tej sprawie było nieracyonalne (?!), albowiem spowodowało wybuch strajku. Ostro również oburzenie socyalistów zwracało się przynajmniej w wykrzyknikach przeciwko dowódcy okręgu generalnego warszawskiego, **generałowi Iwaszkiewiczowi**, za jego ogłoszenie, grożące strajkującym maszynistom karą śmierci przez rozstrzelanie lub przez powieszenie. Padały okrzyki pod adresem generała Iwaszkiewicza: „Wieszatiel!" i t. d. Na przemówienie posła Żuławskiego **odpowiedział mową niezwykle stanowczo utrzymaną w mocnym tonie prezydent ministrów Witos. Z. powiedź prezydenta ministrów, że w walce między praworządnością a anarchią Sejm musi stanąć po stronie rządu, Izba przyjęła długotrwałymi, hucznymi oklaskami.**

Warszawa (PAT) Posiedzenia sejmu z dnia 25 bm. Po odczytaniu interpelacyi omawiano sprawę przekazania gmachu byłego sejmu galicyjskiego we Lwowie na użytek uniwersytetu lwowskiego.

Pos. **Sołtyk** referował sprawę i przedstawił wnioski komisyi: Oświadczył on, że Uniwersytet lwowski zadecyduje o naszym stanie posiadania w byłej Galicyi wschodniej. Stan sprawy jest obecnie taki, że 11 katedr mieści się kątem a asystenci wogóle nie mają warsztatów pracy."

Komisya wnosi, **aby przekazać gmach ów na stałe używanie uniwersytetu** z wyjątkiem tylko gmachu byłego Banku krajowego.

Pos. **Halban** popiera wniosek komisyi.

Pos. **Kiernik:** Stronnictwo nasze co do rzeczy samej popiera wniosek komisyi oświatowej, ma jednakże szereg zastrzeżeń. Wniosek ma niepotrzebne ostrze zwrócone przeciwko wydziałowi samorządowemu, wychodząc z założenia, że jest on już niepotrzebny. Zaszło też pewne pomieszanie kompetencyj. Pierwotne wnioski miały na celu przekazanie własności gmachu, co należy do sejmu, obecnie mówi się o używaniu gmachu, a ta rzecz należy do ministra robót publicznych. Sejm może zatem tylko powziąć rezolucyę, która **wzywa rząd do oddania gmachu na użytek uniwersytetu.**

Pos. Kiernik postawił następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby 1) **gmachy mieszczące były sejm galicyjski były wydział krajowy** położone miedzy ulicami Marszałkowską, Mickiewicza i Kościuszki we Lwowie z wyłączeniem tych części gmachu, które są zajęte na biura byłego banku krajowego obecnie Polskiego Banku Krajowego i tymczasowego wydziału samorządowego **oddał w stałe używanie i pod zarząd uniwersytetu lwowskiego imienia Jana Kazimierza.** 2) **aby usunął w tym celu z gmachów tych wprowadzone tam wszelkie inne biura i urzędy instytucyj rządowych i prywatnych po dzień 1 sierpnia 1921 roku.**

3) aby porozumiał się z tymczasowym wydziałem samorządowym i oddał uniwersytetowi Jana Kazimierza dalsze części powyższych gmachów dotąd przez wydział samorządowy zajmowane po zapewnieniu temuż innego odpowiedniego pomieszczenia we Lwowie. Aby zgodnie z rezolucyą komisyjną przyznał i wyasygnował ze skarbu państwa sumę **potrzebną na adaptacye i remont powyższego gmachu na cele uniwersyteckie.**

Izba uchwaliła rezolucyę posła Kiernika.

Przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **zmieniającą ustawę z dnia 16 marca 1920 r.** w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych obowiązujących w byłym zaborze austryackim tudzież paragraf 7 austryackiej ustawy o postępowaniu karnem.

Następnie przyjęto po dyskusyi wniosek komisyi prawniczej w przedmiocie zmiany ustawodawstwa karnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim. Nowela zmierza do uproszczenia postępowania sądowego.

PRZYSTĄPIONO DO SPRAWY WILEŃSZCZYZNY.

Pos. Erdman: Po zajęciu Wilna państwo wydało odezwę do ludności, w myśl której sama ona ma decydować o swojej przynależności państwowej. **Naród polski dalej szukać będzie porozumienia z narodem litewskim,** nie może jednakże nie podważać zasady samostanowienia narodów. O polskości Wileńszczyzny świadczy zarówno statystyka jak i liczne wyrazy woli ludności.

Mówca odczytuje wnioski komisyi. W chwili, gdy mówca odczytywał nazwisko **gen. Żeligowskiego** zerwała się na **sali burza oklasków.** Odezwały się okrzyki: Niech żyje generał Żeligowski!

Sprawę odesłano z powrotem do komisyi, wyznaczono jednak komisyi termin tygodniowy do zdania ponownego sprawozdania Sejmowi.

Izba przystąpiła do nagłej interpelacyi klubu P. S. L.

W SPRAWIE STRAJKU KOLEJOWEGO.

Interpelanci zapytują rząd, jakie są przyczyny strajku kolejowego i co rząd zamierza uczynić, celem przywrócenia normalnych stosunków na kolejach.

PREZYDENT MINISTRÓW OŚWIADCZA:

Historya strajku niezawodnie jest dobrze znana Izbie.

Wspomnę tylko, że przed paru dniami **wskutek wezwania polskiej partyi komunistycznej tu i ówdzie wybuchły sporadyczne strajki.** (Głosy: słuchajcie!). Zapowiedziano rozmaite terminy, w których miał wybuchnąć strajk w wielkich rozmiarach. Na szczęście jednakże zapowiedź ta się nie ziściła, albowiem **pracownicy kolejowi i warsztatów w większej liczbie do strajku nie stanęli.** Dochodzenia wykazały, że **strajk ten miał wszelkie znamiona roboty antypaństwowej i przez antypaństwowe żywioły był kierowany.** (Na prawicy: słuchajcie! Na lewicy wrzawa). Obowiązkiem rządu nie tylko było kontrolować przebieg tych przygotowań, ale równocześnie starać się o to, aby ruch normalny, potrzeby ludności i potrzeby państwa na tem nie ucierpiały. **Ponieważ strajk nie był podyktowany interesem szerokich warstw pracowników, lecz zupełnie innymi powodami, a obecnie kierowany był ręką i pieniędzmi niezawodnie pozakrajowymi** (s.uchajcie!), **było rzeczą konieczną poddać go ścisłej kontroli. Sabotaż, niszczenie urządzeń kolejowych, rozkręcanie różnych części maszyn dowodzą, że strajkiem kierowała ręka, której zależało nie tyle na wywalczeniu poprawy bytu pracowników kolejowych, jak na unieruchomieniu takiej arteryi, jaką jest kolej.** Po tych aktach sporadycznych strajków, które nigdzie nie objęły szerszych kół pracowników, **maszyniści na końcu postawili rządowi termin tak krótki, że chociażby** chciano przeprowadzić jakieś rokowania, **to byłoby to niemożliwe, a następnie takie warunki**, których **uwzględnienie przyniosłoby niesłychane obciążenie państwa w dzisiejszych stosunkach wprost niewykonalne.** Wobec tego, że przygotowania do wywołania strajku generalnego rozpoczęły się na wielkie skalę, **rząd musiał się chwycić ostatecznego środka, jakiemu prawo daje do ręki i środek ten zużytkował.** (Brawa na prawicy, okrzyki na lewicy). **Państwo dziś jest w przededniu najważniejszych rozstrzygnięć**, od których w wysokim stopniu zależeć będzie jego los przyszły. Niezawodnie niemа nikogo w tej izbie, komuby na losie państwa nie zależało, któryby chciał, aby te decyzye nie wypadły pomyślnie dla państwa. Jeżeli pracownicy tej czy innej **kategoryi żądają polepszenia bytu, to nikt się temu nie dziwi.** Rząd liczy się z tem bardzo poważnie i wszedł na tę drogę. Dziś, kiedy jest ogólna nędza, kiedy zbliżają się największe rozstrzygnięcia natury państwowej, dziwić się właśnie wypada, że **właśnie przed temi rozstrzygnięciami pewne żywioły mogą sabotować państwo.** W takiej chwili przychodzą ludzie i nie chcą widzieć nikogo, oprócz siebie. Nie stosuję tego do żadnej partyi politycznej, tembardziej, że

WSZYSTKIE PARTYE POLITYCZNE WYPARŁY SIĘ TEGO RUCHU.

odnosi się to do żywiołów antypaństwowych. Nie wiem, jak wielu znajdzie się w tej izbie członków zdecydowanych na ich obronę. Idąc po drodze uwzględnienia słusznych żądań pracowników państwowych wszelkich kategoryj, **rząd zdecydował się mimo ciężkiego położenia aprowizacyjnego wyrównać te braki aprowizacyjne, z którymi zalega, oraz poczynić wszelkie kroki, aby ta obietnica w całej pełni była urzeczywistniona. Również rząd zdecydował się podnieść mnożnik na 525.** Pozatem istnieje komisya międzyministeryalna, która **przygotowuje poprawę bytu urzędników na każdem polu.** Nikt jednakże się nie dziwi, że w tak zawiłej sprawie nie mogą nastąpić natychmiastowe decyzye. Zapadną one jednakże w najkrótszym czasie i to, na co państwo stać, zostanie wszystko uczynione. (Brawa). Jeżeli jednak postawiono terminy, których nikt odpowiedzialny nie może dotrzymać, **jeżeli zaczęto niszczyć dobro państwowe**, jeżeli chciano unieruchomić kolej, przemysł, ugodzić właśnie w te miasta, które niby są głodzone, to **było obowiązkiem rządu kres temu położyć.** Mogę jednakże dziś oświadczyć izbie, że w chwili, w której dojdzie do spokoju, kiedy interesy państwa będą zabezpieczone, **ani jednej chwili rząd nie będzie zatrzymywał tego środka i natychmiast zostanie on usunięty. Obecnie naczelnem zadaniem rządu w konflikcie między praworządnością a anarchią było ochronić interesy państwa.** (Huczne, długotrwałe oklaski na prawicy i w centrum).

Przemawiał następnie pos. Żuławski, występując z ostrą krytyką zarządzeń rządowych, poczem zabrał głos pos. Moraczewski, który domagał się cofnięcia militaryzacyi kolei.

Prezydent ministrów Witos przypomniał swoje oświadczenie poprzednie, że **jeżeli nastąpi spokój i porządek, to rząd wydane rozporządzenie cofnie,** dlatego też żądanie posła Moraczewskiego nie jest aktualne. Prezydent ministrów następnie stanowczo i rzeczowo odparł zarzuty posła Żuławskiego, a w końcu przemówienia swego oświadczył:

Wspomniano tu, że strejk ten wygląda całkiem niewinnie i że tylko drogą właściwą domaga się poprawy bytu, ale jeżeli się twierdzi, że **niszczono mienie państwowe, jak maszyny, parowozy, że zamalowywano sygnały, aby sprowadzić wypadki, że puszczano dzikie maszyny, to chyba nie robili tego ludzie gł-dni, lecz żywioły, które całe państwo chcą podkopać i**

PRZECIW TYM, A NIE INNYM ŻYWIOŁOM RZĄD WYSTĄPIĆ MUSIAŁ.

Poseł Dębski stwierdza, że interpelacya, wystosowana przez jego klub, odniosła skutek. — Rząd dał wyczerpujące wyjaśnienia co do istotnych przyczyn strajku i środków przez siebie zastosowanych. **Mówca stawia wniosek, aby odpowiedź prezydenta ministrów Sejm przyjął do wiadomości.**

Poseł Hryczkiewicz: Wzywamy rząd, aby wytrwał do końca i zarządził wszystko, co konieczne. **Wyrażamy rządowi najpełniejsze uznanie za to, że zdobył się na tak wielki czyn, którego opinia publiczna dawno się domagała.**

Wniosek socyalistów mówiący o bezprawnem zastosowaniu ustawy z dnia 27 marca o militaryzacyi kolei i bezprawnem ogłoszniu sądów doraźnych w warszawskiem O. G. tudzież wnioski posłów ks. Kaczyńskiego i Łtbędy w sprawie niezwłocznego polepszenia bytu pracowników kolejowych odesłano do komisyi. Izba uchwaliła wniosek posła Dębskiego opiewający: **Odpowiedź pana prezydenta ministrów na interpelacye w sprawie strajku kolejowego sejm przyjmuje do wiadomości.**

Po referacie posła Godka przyjęto jeszcze w drugiem i trzeciem czytaniu zmienne ustawy w sprawie podziału miejscowości na klasy dla oznaczenia dodatków drożyźnianych i w sprawie stopni służbowych i stopni płacy funkcyonaryuszy państwowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Komisya prawnicza wobec militaryzacyi.

Warszawa (Tel. M.) Na posiedzeniu **komisyi prawniczej** wystąpili socyaliści bardzo ostro przeciwko rozporządzeniu generała Iwaszkiewicza, ustanawiającemu wojskowe sądy doraźne na pracowników kolejowych, oraz napiętnowali to rozporządzenie jako bezprawne, albowiem rozporządzenie rady ministrów z dnia 20 września 1920 roku zniosło wojskowe sądownictwo doraźne dla osób cywilnych, z wyjątkiem szpiegów i dezerterów. Po wyczerpującej dyskusyi **komisya uchwaliła wezwać na posiedzenie prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych, ministra kolei oraz ministra spraw wojskowych,** celem zdania sprawozdania o zarządzonych przeciwko kolejarzom represyach.

Ruch giełdowy.

Kraków, 26 lutego.

(4) Obraz giełdy w niczem nie uległ zmianie. Zupełna apatya ogarnia nadal uczestników zebrania giełdowego — nikt nie okazuje checi do jakichkolwiek transakcyj.

To też papiery o ile nie spadaja, trwaja nadal na kursach bardzo niskich.

W akcyach bankowych ruch również słaby. Nabywano Ziemski bank kredytowy po 730, jak również poszukiwano Bank związku spółek zarobkowych za który żadano 4600.

Waluty i dewizy zwyżkowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 25 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 780, 830. Franki francuskie gotówka 56, 59. Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeki 13'50, 14'50. Korony austryackie gotówka 115, 120, czeki 120, 125. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („PTH“) ofiar. 1250. żad. 1350, transakc. 1275—1310. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 660. żad. 720, transakc. 680. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handl. ofiar. 2100. żad. 2300. transaakc. 2200. Żegluga Polska ofiar. 850. żad. 950. Zieleniewski ofiar. 7500, żad. 7700, transakc. 7350—7550. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I. em. ofiar. 5200. żad 5400. trans. 5300. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em. ofiar 2800. żad. 3000. transakc 3050—2900 „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5500. żad. 6000. „Trzebinia“ fabr. maszyn i narzedzi rolniczych ofiar. 2900. żad. 3100. transakc. 3050—3000. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar 1875. żad 1975 „Górka“ fabryka cementu ofiar. 7200, żad. 7400. t ransakc. 7400. Gal. akc. zakłady Górn. Siersza ofiar. 5500. żad. 5700, transakc. 5600. „Tepege“ Tow. dla przedsiebiorstw górniczych ofiar. 7300. żad. 7600. transakc. 7500. Polska Nafta ofiar. 3000. żad 3250. transakc. 3150—3175. Elektrownia w Sierszy III em. ofiar 1900. żad. 2100. „Oikos“ T. A. ofiar 3900. żad. 4100. „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1300. żad. 1500. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebini II em. ofiar. 2300. żad. 2500, transaakc. 2450. „Krakus“ Ziedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar 3800. żad. 4000. Fabryka porcelany w Ćmiolowie ofiar. 4000. żad. 4200.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej toczyły sie obroty przy tendencyi niejednolitej. Na papiery publiczne w dalszym ciagu popyt duży, który utrzymał kursa na wysokim poziomie. Na pierwszy plan wysunełv sie pożyczki miasta Warszawy. W dewizach obroty niewielkie przy mocnym jednak usposobieniu. kursa wyższe. W akcyach bankowych ruch średni przy kursach mało zmienionych. W dziale akcyi przemysłowych tendencya nieco słabsza natomiast akcye handlowe bardzo poszukiwane zyskały na kursie.

Waluty: Marki niemieckie gotówka transakc. 14'30. 14'40. sprzedaż 14'40. kupno 13'90. Funty szterlingi czeki transakc 3355—3360. kupno 3260. sprzedaż 3360.

Akcye. Bank handlowy w Warszawie 1—8 emis. 1600. 1700. 1650. 9—10 emis. 1575. 1600. Handlowy w Łodzi 1600. Kredytowy warszawski 1—3 emis 2675. 5 emis. 2500 Bank zachodni 1—4 emis 1500. 1550. Warszawskie Tow. kopalń wegla i zakładów hutniczych 9000. Lilpop. Rau. Lewenstein 28200. 27875. 28000. Rudzki 20200. 19900. 20000. Starachowice 10.000. 10250. 10050. Tow. zakładów żyrardowskich Ditrich —. Żegluga 1—3 emis. 2200, 2275, 2225, 4 em. 2175. 2140. 2175. Borkowski 3600. 3550. Bracia Jabłkowscy 2850. 2950. 2925. Firley 2700. 2600 Warszawskie fabryka cukru 8450. 8500. Ostrowieckie zakłady 8100. 8000.

Praga (PAT) Kursa dewiz: Berlin 129'50. Warszawa 8'55, Marka niemiecka 129'50. Marka polska 7'55.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 24550, Zagrzeb 471, Berlin 1157, Bruksela 5342'50, Budapeszt 133'87. Bukareszt 932'50. Kopenhaga 1362'50. Londyn 27'87. Medyolan 25'95. Nowy Jork 225. Paryż 5117'50, Praga 887'75, Sofia 842'50, Warszawa 79 Zurych 11'90. Dolary 718. Belgijskie 5317'50. Bułgarskie 830. Duńskie 12362'50, Marka niemiecka 156. Angielskie 2765 Francuskie 5105. Holenderskie 24500. Włoskie 25'96. Jugosłowiańskie 1875. Norweskie 125'75. Marka polska 30'75. Rumuńskie 922'50. Rosyjskie 307. Szwedzkie 15320. Szwajcarskie 11875. Korona czeska 886'90. Węgierskie 137'25.

Zurych (PAT) Kursa dewiz: Berlin 9'70. Holandya 206'50. Nowy Jork 606. Londyn 23'38. Paryż 43. Medyolan 27'97. Bruksela 44'65. Kopenhaga 109'50, Sztokholm 135'50. Chrystyania 105'75. Madryt 84'550. Buenos Ayres 210. Praga 740. Budapeszt 117 i pół. Zagrzeb 4. Bukareszt 7'90. Warszawa 0'67 i pół. Wiedeń 127 i pół. Austryacka stemplowana 0'90.

NADESŁANE.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marian Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.